№ 204 Sroda dnia 5 Listopada 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie **6.00** mk. z odnoszeniem **6.50**, poczta **6.50**
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA I., ul. P. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **2.00** fen., druga i trzecia **1.50** fen., czwarta **0.75** fen. za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **2** mk za wiersz, Nekrologi mk. **1.50** za wiersz, Drobne ogłoszenia po **20** fen. za wyraz.

Listy z Zachodu.

Polska, Rosja i Niemcy.

Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego".

PARYŻ, w listopadzie.

Uwagę polityków naszych zaprząta w tej chwili wykonanie warunków pokoju w związku z przejściem pod władanie polskie terytorjów dawniej niemieckich. Z dniem każdym jednak wybija się ponad wszystkie spory i przetargi sprawa dominująca: stosunku naszego do Rosji.

Problemat rosyjski, od czasu poczynań niemieckich nad Bałtykiem zarysował się w całej ostrości; marsz Judenicza na Petrograd **zmusił opieszałą dyplomację do spojrzenia w oczy groźnemu Sfinksowi Północy.**

Obaczmy, jak przedstawia się w chwili obecnej problemat rosyjski, widziany z Zachodu. Nie bawiąc się w horoskopy co do blizkiego rzekomo końca bolszewizmu, widzimy, że dokoła moskiewskiego chaosu wytworzył się oplot nowych formacji państwowych, z których **najsilniejszą jest Polska.** Samodzielności polskiej nikt już nie kwestjonuje, ale nie brak zastrzeżeń, dotyczących zwłaszcza naszych kresów wschodnich i południowych. W podobnem położeniu znajduje się finlandja, państwo w zasadzie uznane przez wszystkie rządy. Natomiast państwa bałtyckie, oraz Ukraina i Kaukaz **nie wyszły jeszcze z fazy mgławicowej;** spoglądają one z trwogą na Rosję, której odrodzenie może być dla nich wyrokiem zagłady. Układ stosunków polsko-rosyjskich musi być traktowany w związku z wpływami zewnętrznemi; w samej rzeczy, skrzyżują się w Moskwie z jednej strony podszepty niemieckie, z drugiej zaś — interesy Paryża i Londynu

Rachuby niemieckie na opanowanie Rosji są nam dostatecznie znane, jak i niebezpieczeństwo, grożące nam z tej strony. Co się tyczy stanowiska państw sprzymierzonych, należy podkreślić poważne różnice zdań pomiędzy Francją a W. Brytanją.

Tej ostatniej zależy przedewszystkiem na opanowaniu rynków rosyjskich, a następnie, na odsunięciu Rosji od wielkich szlaków dziejowych, wiodących ku Indjom i nad Bosfor.

Co uderza w polityce angielskiej, to jej stanowisko wyspiarskie, obce sprawom wewnętrznym Europy. Anglicy rozpatrują te sprawy z zewnątrz, przez lornetki swych oficerów marynarki, z pokładu pancerników, krążących po Bałtyku. Dlatego też **Polska, jako potęga lądowa, jest dla Anglika czemś niezrozumiałem i obojętnem.** Gdyby Lloyd-George posiadał rozum wielkiego Pitt'a, toby może zrozumiał, że Polska może być wymarzoną strażą bezpieczeństwa, w obliczu Niemiec. **Ale Lloyd-George mniema,** że z chwilą bankructwa niemieckiej Weltpolitik, z chwilą zwłaszcza poddania się niemieckiej floty wojennej. **Kolos germański stał się nieszkodliwy nakształt węża, któremu wyrwano jadowite zęby.** Ale co będzie, kiedy Berlin połączy się z Petersburgiem i **utworzy blok 250-miljonowy.** Bystrzejsi od p. Lloyda George'a politycy powinni zrozumieć, jak dalece leży w ich interesie rozwój i potęga Polski, która z natury rzeczy wytęży wszystkie siły, aby nie dopuścić do utworzenia się bloku niemiecko-rosyjskiego. Taki jest bowiem podstawowy i kardynalny nakaz polityki polskiej, nakaz, wobec którego bledną i nikną wszelkie rachuby czy względy natury gospodarczej.

Wypadki w krajach nadbaltyckich dały państwom sprzymierzonym aż nadto sposobności do okazania atutów jakiemi każde z nich rozporządza w grze o Rosję. Pierwsza zrobiła to Anglja. Wierna tradycji, która jej każe tworzyć małe państewka dokoła wielkich portów i troskliwie czuwać aby tych pupilów nie kolknęło żadne wielkie mocarstwo, zapragnęła Anglja i nad Bałtykiem ustawić parawan, zastawiający mocarstwom lądowym dostęp do morza. Zauważmy w nawiasie, że troska p. Lloyd-George'a o mniejszość niemiecką w Gdańsku i o niepodległość Litwy, z tych właśnie płynie pobudek.

Ale podczas gdy tak Anglja zabezpieczała się przeciw Polsce zawierucha wzniecona przez von der Goltza i Bermonta omal nie wywróciła tak skrzętnie ustawianego parawanu. Obudziło to czujność Francuzów, którzy postanowili wysunąć na czoło misji aljanckiej nad Bałtykiem którego z wypróbowanych swych generałów, mających lepsze od Anglików „czucie" spraw europejskich.

Można się zatem spodziewać, że **nadszedł kres niepodzielności wpływów angielskich na Łotwie.**

Ale i we Francji zarysowują się spore różnice w poglądach na granice i na ustrój przyszłej Rosji. Są i tam tacy, co nie zdają sobie sprawy, że apetyt rosyjski jest równie nie nasycony, jak i apetyt niemiecki i że, zamiast starać się go zaspokoić, należy raczej stawiać mu granitowe tamy.

Wiadomo powszechnie że np. p. Berthelot, człowiek niezmiernie wpływowy na Quard'Orsay, idąc ślepo za torami polityki p. Delcasse'go, gotów jest poświęcić zasadę potęgi polskiej apetytom rosyjskim, bez względu na to, czy są one naturalne, czy sztuczne. Skłonność tą podziela w prasie p. August Gauvain publicysta z „Journal des Debats", a w świecie naukowym prof. Denis i inni. Rutyniści owi nie dostrzegają, że świat zmienił się podczas wojny, że **dziś wzajemne ciążenie Rosji i Niemiec jest faktem dokonanym i że nie pomogą tu żadne ustępstwa wobec Rosji,** zaś pomoże napewno budowa silnej zapory materjalnej. Taką zaporą była Polska w XVI-ym i XVII-ym wieku, taką będzie i nadal. Rozumie to, na szczęście, stary Clemenceau, który jednak ulega za często sympatji osobistej jaką żywi dla Lloyd-George'a, Clemenceau wie, że Niemcy faktycznie zrezygnowały tylko z morskiej swej potęgi; wie, że, że przyszła wojna byłaby niezmiernie dla Francji uciążliwą i że **na straży pokoju stanie silna Polska, oparta o Bałtyk i o Rumunję.**

L. Brunn.

Konferencja o stosunku robotnika do pracodawcy.

LYON, 3.11 Międzynarodowa konferencja pracy, odbywająca się pod egidą Ligi narodów, trwa obecnie w Waszyngtonie, Reprezentowane są w niej 31 państw. Przemówienie powitalne w imieniu Stanów Zjednoczonych wygłosił sekretarz stanu ministerjum pracy Wilson Wilson oświadczył, że konferencja jest pierwszym wspólnym wysiłkiem państw, uczynionym w celu zbadania zagadnień pracy w sposób racjonalny. Stosunki robotnika do pracodawcy, powiedział Wilson, winny być oparte na stałych metodach, budowanych na doświadczeniu, nie zaś na gwałtownym przewrocie.

Ofenzywa bolszewicka

Ostatni bój bolszewików z Denikinem!

Wzywa do niego czerwoną armię Zinowiew.

WIEDEŃ. Z Moskwy donoszą: Zinowiew w mowie wygłoszonej do odchodzących na front żołnierzy komunistów zaznaczył że nadszedł już kres klęski i czas już zwyciężać. Maksimum niebezpieczeństwa już minęło. Obecnie wojska czerwonej Rosji rozpoczną ostatnią walkę na śmierć i życie z Denikinem. Zwycięstwo musi pozostać przy armii czerwonej jest ona bowiem jak nigdy dotąd skonsolidowaną. Z hasłem śmierć Denikinowi muszą się rzucić oddziały bolszewickie na nieprzyjaciela i znieść go z powierzchni ziemi.

Bolszewicy podjęli ofensywę na wszystkich frontach.

WIEDEŃ. Najświeższy bolszewicki komunikat donosi o zwycięskim pochodzie wojsk czerwonych na Gatczynę.

W obszarze Kijowa nieprzyjaciel prowadzi silne ataki na linie bolszewickie przy udziale czołgów angielskich.

W rejonie Orła toczą się zacięte walki.

Na południe od Woroneża przy zajęciu stacji Lisk wyparli bolszewicy przeciwnika na południowy brzeg Donu.

W kierunku na Kalacz walczą sowieckie wojska 25 wiorst na północny wschód od stacji Taowaja i 30 wiorst od Borysollebsa.

Na północ od Carycyna zajęły wojska czerwone miejscowość Iłowlińskaja.

WIEDEŃ. — Z Moskwy donoszą, że ofensywa bolszewicka w rejonie Woroneża i w kierunku na Butulinówkę rozwija się nadzwyczajnie pomyślnie. Wojska czerwone osiągnęły znaczne sukcesy i ścigają uciekającego nieprzyjaciela.

WIEDEŃ. Do Kopenhagi donoszą z Moskwy: Ofensywa czerwonej armii przeciw Kołczakowi rozwija się pomyślnie. Po zajęciu Tobolska posunęły się oddziały armii bolszewickiej naprzód i walczą obecnie 80 wiorst od Tobolska. Wojska nieprzyjacielskie cofają się w popłochu W armii Kołczaka z powodu poniesionych klęsk panuje niechęć do dalszej walki, żołnierze dezerterują masowo.

Armja bolszewicka podjęła ofensywę na linji Ługa—Psków

WIEDEŃ. Z Helsingforsu donoszą, że armia bolszewicka rozpoczęła gwałtowną ofensywę na linji Ługa—Psków. Wśród armii bolszewickiej panuje popłoch, gdyż wie ona dobrze, iż bez pomocy koalicji jest ona narażona na zupełną klęskę.

Ucieczka Trockiego.

Sztab Trockiego w niewoli.

LONDYN. Potwierdza się **wiadomość, że sztab generalny Trockiego w Carskiem Siole został wzięty do niewoli. Sam Trocki umknął w automobilu, jak wczoraj doniesiono.**

Przygotowania Anglji do nowej wojny

BERNO. Nawiązując do nowej mowy Asquitha, zwraca się część prasy londyńskiej przeciw nowym, wielkim zbrojeniom Anglji na lądzie i na morzu a „Daily Herald" pisze, że ma się wrażenie, iż Wielka Brytania przygotowuje się do nowej wojny światowej

—(o)—

TELEGRAMY

Najświeższy komunikat

WARSZAWA, 4.11 Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski.

Między Dzisną nieprzyjaciel silnie ostrzeliwał ogniem artylerji i karabinów maszynowych zachodni brzeg Dźwiny. Na północ od miasta Berezyny walki trwają i rozwijają się pomyślnie dla nas. Pod Borysowem silna działalność artylerji nieprzyjacielskiej.

Na odcinku poleskim utarczki konnych oddziałów wywiadowczych.

Dostawy dla armji polskiej.

WARSZAWA, 4.11 Rząd republiki Czesko-słowackiej wyraził zgodę swoją na dostawę materjału wojenaego i zakładów Skody dla armji polskiej.

Bierny opór kolejarzy w Galicji rozszerza się.

LWÓW (Tel. wł.) Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że bierny opór stawiają także warsztaty kolejowe w Samborzo i Stryju.

Kler bawarski przeciw republice.

MONACHJUM. Episkopat bawarski ogłosił list pasterski, atakujący niezmiernie ostro niemiecką politykę szkolną. Powiedziano tam między innymi:

Rewolucja upodabnia się coraz bardziej do „kulturkampfu" przeciw szkole chrześcijańskiej i przeciw religijnemu wychowaniu dzieci. Gdyby tak miało iść dalej, nadejdzie czas, w którym biskupi powiedzą katolickim rodzicom: „Żadna konstytucja, żadne prawo, żadne zarządzenie nie może zobowiązać rodziców, by posyłali swoje dzieci do szkoły państwowej. Prawo rodziców idzie przed prawem krajowem, prawo sumienia zaś przed prawem państwowem.

UDUCHOWIONE MIASTO.

Kor. wł. „Kurjera Częstoch."

WARSZAWA. Niewiadomo czy jest w Europie dzisiaj drugie miasto tak uduchowione, jak Warszawa. Poprostu pławi się w absolucie. Okultyzm jest u nas na porządku dziennym i wypełnia szczelnie wszelkie inne luki. Co drugi dom jest dziś nawiedzany przez duchy. Co trzeci odczyt chwyta profana za zjeżone świętą grozą włosy i rzuca w zaświaty. Co tydzień wykrywa się nowe, coraz bardziej wstrząsające medjum. Przyjechał z Ameryki Reymont i po raz pierwszy miał mówić o czem? O okultyzmie. Przybyła pani Siemiaszkowa, i ma zamiar deklamować co? Wiersze medjumiczne. Zawitał Przybyszewski po 10 latach, i wystąpił z czem? Z odczytem okultycznym. Jasnowidze i prorocy mnożą się wprost zatrważająco. Na każdym rogu każdej ulicy, obok braci Pakulskich, mieszka osoba, która za marny grosz (30—50 marek) może bez zająknięcia wyłuszczyć delikwentowi wszystkie jego przyszłe i przeszłe koleje. Na rogu ulic A. i B. mieszka chiromantka, której nie sprawia żadnego wysiłku obliczenie, w jakiej ilości będzie delikwent obdarzony potomnością i jak się będą nazywały dzieci jego dzieci. Na dziesiątkach seansów spirytystycznych Mickiewicz, Słowacki i Krasiński zjawiają się bądź luzem, bądź gromadnie, i wygłaszają arkuszowe improwizacje. Ochorowicz uznał, że Mickiewiczowskie 44 jest niewystarczalne, i zapowiedział, iż on sam jest sto sześć.

Strajk nauczycieli.

PRZEMYŚL. (Tel wł.) Wybuchł tu jednodniowy strejk profesorów gimnazjalnych. Powodem strejku są opłakane stosunki aprowizacyjne.

—

Co dzień niesie.

Potworne pogromy na Ukrainie.

Z Moskwy donoszą: „Kijewskoje Echo" pisze, że na Ukrainie liczba zabitych w pogromach idzie w dziesiątki tysięcy, a przeszło 4000 kobiet zostało zgwałconych.

Bolszewicy chcą wywrzeć presję na koalicję.

Z Hagi donoszą: Agitacja bolszewicka prowadzona w krajach koalicji ma na celu zmuszenie rządów koalicyjnych do wycofania wojsk z frontów antybolszewickich.

Nie wolno wywozić pieniędzy z Rosji.

Z Moskwy donoszą: Na podstawie zarządzeń rządu sowietów zabroniono obywatelom republiki sowieckiej przesyłania lub przewożenia pieniędzy do państw nieprzyjacielskich. Winni naruszenia tego postanowienia będą stawiani przed rewolucyjnym trybunałem.

Ludność Archangielska błaga o pomoc.

Ze Sztokholmu donoszą: Wobec mającej nastąpić ewakuacji Archangielska z wojsk angielskich ludność tego miasta zwróciła się do koalicji z prośbą by te oddziały angielskie nadal pozostały. Mnisi z Sołowieckiego klasztoru zwrócili się do arcybiskupa angielskiego Canterbury aby interweniował w tej kwestji u króla angielskiego w imię miłości chrześcijańskiej.

Francja wycofuje wojska z Syberji

Pichon oświadczył w Izbie deputowanych, według informacji, nadchodzących z Paryża, że w pierwszych dniach listopada z wyjątkiem 900 ludzi, przeznaczonych do pilnowania linii kolejowej syberyjskiej, wszyscy żołnierze francuscy zostaną wycofani z Syberji.

Judenicz i jego kombatanci.

Według sprawozdań niemieckich formacje Judenicza nie są bynajmniej ową mylnie okrzyczaną armią kapitalistów. Posiada ona szczególnie pod względem umundurowania i wyposażenia technicznego tak ogromne braki, że bez wydatnej pomocy nawet zimy nie będzie mogła przetrzymać.

Główna kwatera znajduje się w Narwie i tam już można zauważyć niedomagania, korespondenta, który to donosi do generała Arseniewa w Gdowie (?) odesłano parowozem, opalanym drzewem. Wszędzie widział korespondent mnóstwo żołnierzy w kapeluszach, na pół w cywilnych ubraniach, uzupełnionych garniturami angielskimi i francuskimi.

Mimo tych braków duch w wojsku jest brawurowy.

Charakterystyczne jest także to, że formacja ta w 73 proc. składa się z robotniczych zbiegów armji bolszewickiej. Szczególnie wiele jest uciekinierów z warsztatów wojennych petersburskich.

W końcu zaznacza fachowo wykształcony sprawozdawca niemiecki, że armja Judenicza na wszelki wypadek roli decydującej nie odegra. Nawet zdobycie Petrogradu jest rzeczą wątpliwą. Miasto to zajmujące przestrzeń o rozmiarze trzy razy większym niż Wiedeń, jest otoczone olbrzymimi lasami i jest bardzo trudne do zdobycia białą bronią, tembardziej, że w lasach trudno stworzyć odpowiednią bazę operacyjną.

Dotychczasowy przebieg walk o Petersburg zdaje się te przypuszczenia potwierdzać, niedaleka przyszłość wyjaśni resztę.

Japońscy socjaliści organizują się.

Nowojorskie gazety donoszą: Japońscy socjaliści żądają polepszenia warunków bytu japońskich robotników i ograniczenia przywilejów kapitalistów. Ruch robotniczy zakreśla w Japonji coraz szersze okręgi. Japońscy socjaliści, którzy zorganizowali dopiero niedawno japońską partję socjalistyczną wydali manifest do całego świata, i tu również dosięgły już wpływy agitatorów bolszewickich.

Narady w sprawie zjednoczenia socjalistów niemieckich.

Wedle informacji z Berlina jako charakterystyczny objaw dla sytuacji podnieść należy, że obraduje tam zgromadzenie delegatów związków socjalistycznych w sprawie zjednoczenia obu frakcji. Zgromadzeniu przedłożono punkta wspólnego programu zgodnego z programem erfurtskim. Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że pomiędzy obu grupami przyjdzie do porozumienia.

40.000 robotników strajkuje we Włoszech.

Z Lugano donoszą: Premier włoski oświadczył, że liczba strajkujących dosięga 40 tysięcy. Jeżeli ten stan rzeczy dłużej potrwa—Włochom grozi kompletna ruina gospodarcza, a wówczas rewolucja bolszewicka we Włoszech stanie się nieuniknioną.

Czarnogórska federacja.

Minister dla Besarabji Unkułeć oświadczył współpracownikowi greckiego pisma „Patrie", że w niedalekiej przyszłości musi powstać związek państw, otaczających Morze Czarne, w skład którego wejdą: Armenja, Kaukaz, Ukraina, Grecja, Rumunja i Bułgarja, a nawet Jugosławia i Czechy(?!). Zadaniem tego związku będzie obrona wspólnych interesów i zapewnienie sobie należnego stanowiska wśród wielkich mocarstw.

Pogromy niemieckie w Czechach.

Wczoraj przyszło w Pradze na Grabenie i na placu Wacława do wielkich awantur antyniemieckich. Grupa złożona z około 60 legjonistów, zaczęła napadać lżyć i bić przechodzących Niemców. Za legjonistami poszli w ślad cywilni i momentalnie zaczęto nietylko napadać na osoby mówiące po niemiecku, ale także na sklepy niemieckie.

Do szczególniej ordynarnych awantur o pokroju groźnym przyszło wieczorem. Zmobilizowana straż bezpieczeństwa zdołała z wysiłkiem zapobiedz rabunkom.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów „Kurjera Częstochowskiego" o łaskawe wpłacenie należnej prenumeraty zaległej i bieżącej za miesiąc listopad lub kwartał czwarty.

———

Rada m. Częstochowy i Magistrat wobec widma głodu.

Dyskusja w sprawie aprowizacji. — Czy dymisja Rady i Magistratu poprawi sytuację? — Niechaj Rząd zajmie się aprowizacją Częstochowy. — Tylko energiczne działanie władz usunie widmo głodu.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady uchwalono 16 pozycji budżetowych w ogólnej sumie mrk. 52887 z Wydziału II Działu D. Rozdziału I. Lokale szkolne.

Następnie rozpoczęła się długa i nużąca dyskusja

w sprawie katastrofy aprowizacyjnej miasta.

Ponieważ zarówno Magistrat i Rada są bezsilne wobec tej katastrofy, odzywały się głosy, **by zarówno Magistrat jak i Rada podały się do dymisji większość radnych była jednak przeciwną temu, wychodząc z tego założenia, że to sytuacji aprowizacyjnej nie poprawi;** będzie zaś krokiem prowadzącym do anarchji.

Odnośny wniosek, zgłoszony przez r. Dziubę, upadł, zaś

przyjęte zostały dwa wnioski:

jeden r. Dziuby: „Rada i Magistrat wzywają Rząd, aby natychmiast wysłał do Częstochowy nadzwyczajnego delegata z jaknajwiększymi pełnomocnictwami dla natychmiastowego sekwestru kontyngentu zboża w powiecie **i przejęcia działu aprowizacyjnego w mieście z rąk Magistratu, ponieważ Magistrat wobec katastrofalnego stanu aprowizacji w mieście i braku wszelkich środków żywnościowych i opałowych, zrzeka się odpowiedzialności za gospodarkę aprowizacyjną miasta".**

Drugi wniosek przyjęty, r. Misiorowskiego, poniższej treści: „Rada m. Częstochowy **wzywa Rząd do dostarczenia należnych kontyngentów** oraz zwraca się do Starosty w Częstochowie o bezzwłoczne ściągnięcie zboża kontygensowego najenergiczniej, przy pomocy wojska i natychmiastowe dostarczenie go miastu".

Treść uchwały ma być zakomunikowaną Marszałkowi Sejmu, Prezydentowi Ministrów, Ministrom spraw wewnętrznych i Aprowizacji.

Co dalej?

Wobec widma głodu.

Katastrofa głodowa grożąca Częstochowie zagrozić może poważnie spokojowi publicznemu. Niby straszne widmo zbliża się chwila, kiedy mieszkańcy grodu naszego znajdą się zapewne wobec faktu — braku najniezbędniejszych artykułów pierwszej, codziennej potrzeby. **Sytuacja jest, mówiąc bez przesady tragiczna!** Kwestja aprowizacyjna i opałowa jest dziś niemal najtrudniejszym zagadnieniem, które nie jest dotąd, lecz musi myć pomyślnie rozwiązanem. Mówimy — **musi być rozwiązanem** — bo są, zaprawdę, kwestje w życiu zbiorowisk ludzkich, które nie mogą być lekceważone i połowicznie załatwiane. Do takich bezprzecznie należy sprawa aprowizacji.

A jednak...

Jednak nie widzimy aby miarodajne czynniki rządowe energicznie działały w sprawie należytego uregulowania produkcji artykułów żywnościowych, dostawy kontyngentów, podziału, wwozu i wywozu itd.

Zdać sobie musimy doskonale sprawę z tego, że nie pomogą szumne odezwy funkcjonarjuszy rządowych, artykuły w prasie, żale i utyskiwania. Kwestji życiowych nie rozwiązuje się w ten sposób! Tu taj niezbędny jest czyn, natychmiastowy czyn tych właśnie miarodajnych czynników rządowych.

Dzisiejszy aprowizacyjny stan kraju w ogólności a naszej Częstochowy w szczególności — jest skandalem niesłychanym! Jak długo skandal taki ma i może trwać?

To też pytamy: co zamierza uczynić rząd i czynniki miarodajne i powołane aby należycie palącą kwestję aprowizacji rozwiązać?

Pytamy, będąc w nadziei uzasadnianej, iż rząd zdaje sobie sprawę z powagi chwili i odpowie nam czynem.

Ś. † p.

Józef KOLSKI

inżynier górniczy,

b. dyrektor kopalni węgla w Żyłówce, ostatnio Naczelnik Częstochowskiego Okręgu Górniczego.

Po krótkich cierpieniach zmarł nagle dnia 3 listopada, przeżywszy lat 53.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę dnia 5 listopada o godzinie 10 rano w kościele św. Rodziny

Pogrzeb tegoż dnia z kościoła św Rodziny o godzinie 3 popołudniu, na który zaprasza przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku

Rodzina.

KRONIKA.

O uczniach - legjonistach.

Do dyrekcji męskich szkół średnich nadszedł okólnik ministerjum oświaty w sprawie młodzieży, która, nieskończywszy nauki, zaciągnęła się w szeregi wojska polskiego, a obecnie jest zwalniana, by wrócić do zajęć szkolnych.

Ministerjum poleca, aby szkoły przyjmowały tych uczniów do klas, w których znajdowali się przed wstąpieniem do wojska, a nawet warunkowo do klasy następnej, jeżeli przed rozpoczęciem służby wojskowej wykazali ze wszystkich przedmiotów postęp przynajmniej dostateczny. Rada podagogiczna po półrocznym pobycie ucznia w szkole, na podstawie opinji nauczycieli zadecyduje, czy dany uczeń może pozostać w klasie, do której go przyjęto warunkowo, czy też ma wrócić do klasy poprzedniej.

Okólnik zaznacza, wreszcie, że szkoła winna na uczniów tych zwrócić specjalną uwagę i otoczyć ich szczególniejszą opieką, aby im ułatwić wyrównanie braków, spowodowanych przerwą w nauce.

Otwarcie kursów rolniczych.

W piątek 7 b. m. o godz. 11 r. w Częstochowie w lokalu Związku kółek rolniczych okr. częstoch. (III aleja 62, I-sze piętro) odbędzie się otwarcie 5 miesięcznych kursów rolniczych. Otwarcie poprzedzi o godz. 10 rano nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.

O zasiłkach dla rodzin żołnierzy.

W wychodzącej w Częstochowie „Gaz Powiatowej" ukazało się rozporządzenie w którym czytamy, że w celu przyśpieszenia przyznania zasiłku rodzinom żołnierzy W. P. mogą osoby uprawnione zgłosić się w Starostwie wraz z poświadczeniem stwierdzającem ponad wszelką wątpliwość służbę wojskową żołnierza, a w szczególności datę wstąpienia do wojska, oraz wystawionem przez dowództwo oddziału (zakładu), w którym dany żołnierz pełni służbę. Tym samym poświadczenie, wydane przez P. K. U. że ten a ten został uznany za zdolnego do służby wojskowej, wzgl. poświadczenie magistratów i wójtów, że ten a ten służy w wojsku, nie mają znaczenia. Zarazem poleca się, by wypełniali dokładnie i szczegółowo wszystkie rubryki kwestjonarjuszów, a w szczególności, by uwzględniały wysokość zarobku żołnierza oraz okoliczność, czy żołnierz utrzymywał rodzinę, według stanu istniejącego bezpośrednio przed wstąpieniem żołnierza do Wojska Polskiego. Niemniej winni (wójci i burmistrze miast) podawać, czy wskutek wstąpienia żołnierza do W. P. byt jego rodziny należy uważać za zagrożony, oraz czy rodzinie należałoby przyznać zasiłek z funduszów państwowych.

Ubranie i obuwie dla dzieci.

Państwowy komitet pomocy dzieciom otrzymał od Amerykańskiego wydziału ratunkowego zawiadomienie o wysłaniu z Londynu do Gdańska na okręcie „Littą" pierwszej partji ciepłych tkanin, bucików, pończoch, nici, guzików i igieł. Ogółem Państwowy komitet pomocy dzieciom otrzymać ma do podziału pomiędzy dzieci 200.000 bucików, 200.000 par pończoch, 400.000 jardów tkanin oraz odpowiednią ilość nici, igieł i guzików. Podział rozpocznie się bezpośrednio po przybyciu pierwszego transportu, o czem nastąpi zawiadomienie.

Tempora mutantur.

Za Kościuszki bił kozaki,
Dziś: — Niech gniją nam ziemniaki!
Twierdzi.— Zgadnij kto ja taki?
— Biedny chłopek to, nieboże,
Który swoje sprzątnął zboże
I „co jensze" ma w komorze!
Lecz nie baczył. chłop, jak wiecie,
Że ta burza, którą w świecie
Posiać chciał i... jego zmiecie.

Kamo.

Zniesienie świadectw czystości.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie ministra Zdrowia publicznego w sprawie skasowania od d. 1 listopada r. b. świadectw czystości dla podróżnych, ze względu na stwierdzoną poprawę ogólnego stanu zdrowotnego w Polsce.

Występy A. B. Szczepańskiego.

Dzisiaj i jutro 5 b.m. w sali „Straży" wystąpi ze swemi niezrównanemi atrakcjami wszechświatowej sławy transformista, autor i wykonawca wszelkich sztuk scenicznych humorysta — A. B. Szczepański. P. Szczepański gra 156 ról i zmian, między innemi: Rasputina von Preuskera, prez. Wilsona, ks. J. Poniatowskiego, Lenina i Trockiego, „Wielką Koalicję" i t. d.

Ceny miejsc od 3 do 12 marek. Pozostałe bilety nabywać można do godz. 6 wiecz. w cukierni „Cristal".

Początek o godz. 8 wieczorem.

Spis abonentów telefonicznych.

Ukazał się i rozdany został spis abonentów częstochowskiej sieci telefonicznej na rok 1919—1920. Spis ułożony jest alfabetycznie, a poprzedzają go uwagi i przepisy tyczące się korzystania z aparatów telefonicznych.

Dzielny porucznik

W pismach warszawskich i krakowskich czytamy, że jednym z pierwszych oficerów, który w przełomowych chwilach kapitulacji austrjaków w Krakowie pouczał żołnierzy polskich z załogi o ich obowiązkach względem Ojczyzny—był porucznik Iwaszko, słuchacz praw ze Stryja. W tych samych pismach czytamy, że por. Iwaszko, stanąwszy na czele dwóch kompanji, przemówił do nich pod pomnikiem Grunwaldzkim i stamtąd ruszył na ul. Lenartowicza, gdzie oswobodził internowanych legjonistów. Stąd ruszył na ul. Montelupich, gdzie z więzienia wojskowego uwolnił przestępców politycznych.

Podkreślić należy, że tym dzielnym i bohaterskim oficerem, jest dobrze znany w naszem mieście por. Iwaszko, oficer pułku artylerji, stojącego obecnie w Częstochowie.

Echa głośnej sprawy.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że mieszkanka Włoszczowy, która przybyła do Częstochowy i chciała zmienić wyznanie, nie mieszkała i nie przebywa obecnie w zakładzie sióstr Magdalenek.

O choroby wśród zwierząt.

Powiatowy lekarz weterynarji zawiadomił starostę, iż niektóre Urzędy gminne nie zawiadamiają go wcale o zaszłych wypadkach chorób wśród zwierząt domowych.

Wobec tego polecono burmistrzom o wypadkach chorób wśród zwierząt domowych w gminie ew. mieście, zawiadamiać natychmiast pow. Lekarza Weterynarji.

Za popieranie nierządu.

Sąd Pokoju 2 okr. m. Częstochowy skazał Abrama Ledermana za tajne popieranie nierządu na tysiąc marek grzywny lub w razie nieuiszczenia na 3 miesiące aresztu i oprócz tego na mk. 100 opłat sądowych.

OFIARY

złożono w redakcji „Kurjera Częstochowskiego).

na Biały Krzyż

Zamiast światła na grób męża i synka p. B. 10 mk.

Drożyzna u nas i gdzieindziej.

Źle jest u nas, drożyzna, brak wielu rzeczy pierwszej potrzeby. Ciekawa rzecz jak jest gdzieindziej.

Weźmy np. Wiedeń. Z powodu braku opału przerwano naukę w wielu szkołach powszechnych.

W Budapeszcie brak opału kompletny. Nie tylko węgla brakuje, ale nawet drzewa, którego znikąd sprowadzić nie można z powodu okupacji górzystych okolic przez Rumunów i Czechów.

W Wiedniu ceny na skóry surowe podwyższono sześciokrotnie. Dotychczas płacono za 1 kg. surowca 3 k. 20 h., teraz nowa taryfa podaje 20 koron.

Nowa taryfa krawiecka wynosi od fasonu (samo zrobienie bez żadnego dodatku) 640 koron, najtańszy 380 k. Palto zimowe 474 k. do 355 koron.

Sprowadzone z Włoch ziemniaki sprzedają urzędy aprowizacyjne wiedeńskie po pół kg. na głowę po cenie 3 k. 56 h. za kilogram.

W Lublinie za dwa pokoje z kuchnią na peryferji żądają 3000 koron rocznie i 1000 do 2000 k. tytułem odstępnego.

Są także kłopoty i drożyzna gdzieindziej...

— C —

Życie kraju.

Okropny czyn dwojga narzeczonych.

Ze Lwowa donosi nasz korespondent: W trzeciorzędnym, hotelu „Pod złotym lwem" popełnione zostało zabójstwo i samobójstwo, które ze względu na sposób wykonania wywołało wstrząsające wrażenie w całem mieście. Para narzeczonych wzięła tam pokój. Wczoraj rano znaleziono dziewczynę literalnie zarzniętą scyzorykiem. Mężczyzna był w agonji. Miał on również gardło poderznięte scyzorykiem. Krwawy ten czyn popełniony został za zgodą obojga narzeczonych, którzy z powodu trudności materjalnych nie mogli się pobrać.

Kradzież 100000 koron.

Niewyśledzeni dotychczas sprawcy zakradli się do pałacu hr. Potockiego w Łańcucie, zapomocą przyniesionych narzędzi rozbili kasę ogniotrwałą i ukradli 100000 kr. gotówki.

Różne wieści.

Fabrykant wódek a cesarz Wilhelm I.

Ze Starogrodu donoszą, iż stojący od lat kilkunastu na tamtejszym rynku pomnik Wilhelma I., sprzedali Niemcy za 24.000 marek.

Decyzję co do sprzedaży powzięła niemiecka większość w radzie miejskiej. Nabywcą pomnika jest miejscowy fabrykant wódek, który umieścił pomnik w swoim ogrodzie. Miasto Starograd zrobiło niezły interes albowiem pomnik stanął nie kosztem gminy lecz drogą publicznych składek.

Brak mięsa w roku 1920.

Sekretarz angielskiego ministerjum finansów oświadczył, iż w roku następnym zapanuje wszędzie wielki brak mięsa. Przed wojną importowała Anglja co, rocznie miljon tonn mięsa i tłuszczów-lecz w roku 1920 zapotrzebowanie wzrośnie conajmniej wdwójnasób. Zapotrzebowanie pozostałych krajów Europy wzrośnie minimalnie do 3 milionów tonn, a dlatego ilość mięsa na świecie będzie niedostateczna i braki te nie będą mogły być załagodzone.

Fakt powyższy przyczyni się do olbrzymiego podniesienia cen mięsa, a trusty mięsne w Ameryce bardziej jeszcze przyczyniają się do umożenia drożyzny i braku mięsa. Trusty zakupiły nie tylko wszelkie zapasy bydła, lecz całe niemal zbiory paszy, aby tym sposobem stali się panami sytuacji.

Piasek morski w mące amerykańskiej

Wedle doniesienia „Kattowitzer Ztg," w ostatnich transportach mąki amerykańskiej do Niemiec znajdowała się domieszka 25 proc. piasku morskiego.

Według zapewnień niemieckich śledztwo wykazało, że domieszka ta nie mogła być dosypaną w Niemczech, ponieważ worki były już w Ameryce automatycznie zasznurowane.

Dramat francuskiej matki.

Paryski „Matin" donosi o wstrząsającym dramacie psychologicznym młodej dziewczyny francuskiej, Marji Lambert, zamieszkałej w Valenciennes.

Pewnego wieczoru przechodzący przez zamiejskie pustkowie robotnicy znaleźli w rowie trupa nowonarodzonego dziecka, obwiniętego w pieluszki nie zdradzające ubóstwa.

Po energicznem śledztwie policja aresztowała Eugenję Lambert, właścicielkę małego domu i matkę dorosłej i znanej w całej okolicy z urody córki.

Podczas procesu Eugenja Lambert zeznała, że istotnie wrzuciła do rowu nowonarodzone dziecko swej córki, które przyszło na świat martwe. Gdy sędzia zapytał młodą dziewczynę, czy to ona wpłynęła na matkę, by trupa dziecka porzuciła za miastem, Marja Lambert z twarzą zalaną łzami załamała ręce i wyszeptala z rozpaczą:

— Tak... to ja... Chciałam za wszelką cenę zatrzeć ślad mej hańby... Ojcem mego dziecka być—niemiec.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Jaziałowei"